

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 220 M  
Z dostawą w miesiącu  
lub przesyłką poczt. 240 M

Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 440 M  
Z dwukrotną dostawą  
w miesiącu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

10 Mk.

**GAZETA**

# PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny fr. 15.

Nr. 6016.

Lwów, piątek 9 września 1921

Rok XII

## Witos jutro wnosi dymisyę gabinetu Liga Nar. opracowuje zupełnie nowy projekt Śląski?

### Naczelnik przyjedzie na otwarcie Targów Wschodnich.

Warszawa, 7. września.

(PAT.) Przybyła tu delegacja miasta Lwowa i „Targów Wschodnich”, która zaprosiła Naczelnika Państwa na uroczystość otwarcia „Targów”, otrzymała odeń przyrzeczenie przybycia

do Lwowa na dzień otwarcia. Również p. marszałek Sejmu oraz ministrowie, tudzież zastępcy państw akredytowanych w Polsce przyrzekli swe przybycie do Lwowa na otwarcie „Targów Wschodnich”.

### Witos jutro wniesie dymisyę.

Przyczyny dotychczasowej zwłoki.

Warszawa, 8 września.

(Telef.) (m) Endecy wraz z p. Stapińskim mogą teraz zacierać ręce z zadowolenia. Walka podjazdowa prowadzona przez nich przy czynnym współudziale przeciwko obecnemu rządowi i prezydentowi ministrów została uwieńczona jak najpomyślniejszym dla nich rezultatem. Premier Witos a wraz z nim cały gabinet podają się do dymisji. Decyzję tę przesądził przebieg debaty w komisji skarbowo-budżetowej. Jeżeli nastąpiła pewna zwłoka, przyczyny jej szukać należy w zaburzeniach strajkowych, które nie pozwalały na wywołanie przesilenia. Obecnie skrupuły te nie istnieją. W kraju znacznie się uspokoiło i rząd ma zupełne prawo powiedzieć, że w takich warunkach gdy prawica z niepoczytalną wprost furją coraz gwałtowniejsze przypuszcza ataki przeciwko gabinetowi a lewica przypatruje się temu zupełnie obojętnie, gabinet może uważać misję swoją za ukończoną. Niech ster nowy państwowej weźmą w swoje ręce ci, którzy się przeciwko Rządowi dzisiejszemu tak gwałtownie zwracają.

Warszawa, 8 września.

(Telef.) (m) Na wczorajszym posiedzeniu stronnictw centrowych, któremu przewodniczył p. Skulski a w którym wzięli udział z ramienia P. S. L. pp. Bobek i Płoch, z ramienia N. Z. L. Skulski, P. K. P. Loewenstein i Rauch, K. M. De Rosset i Wróblewski, uchwalono wystosować do prezydenta ministrów list treści następującej:

Panie Prezydencie. Zespół stronnictw centrowych niniejszem podaje do wiadomości pana prezydenta, że całkowicie podziela jego zapatrywania co do potrzeby niezwłocznej dymisji całego gabinetu. Następują podpisy.

Z informacji, które posiada Wasz korespondent, możemy uznać, że Witos przesła

prośbę o dymisyę do Belwederu w piątek. Uchwała zespołu stronnictw centrowych przypieczętowała sprawę przesilenia.

### Konwent ssniorów postanawia zwołać Sejm na 13 bm.

Warszawa, 8 września.

(Telef.) (m.) Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, któremu przewodniczył marszałek Trampczyński. Marszałek podał do wiadomości posłów, że przedmiotem narad ma być wniosek komisji skarbowo-budżetowej o przyspieszenie zwołania Sejmu. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Sejmu oprócz pierwszego czytania przedłożeń rządowych znajdować się będzie projekt ustawy o opodatkowaniu dyet poselskich, projekt noweli do ustawy z 25 lipca 1919 o zapewnieniu bezpieczeństwa państwa, wreszcie sprawozdanie komisji administracyjnej o projektach ustaw dotyczących państwowej służby cywilnej i organizacji władz dyscyplinarnych. Marszałek wyraził opinię, że należałoby czekać ze zwołaniem plenarnych posiedzeń Sejmu do 20 bm. między innymi także i z tego powodu, iż przeprowadza się obecnie remont gmachu sejmowego, który przed tym terminem nie będzie ukończony.

P. Diamand uzasadnia potrzebę zwołania Sejmu, wskazując na list dyrekcyi P. K. K. P. przestrzegający przed korzystaniem rządu z kredytu poza ustawą. Ponadto zachodzi konieczność wypowiedzenia się Sejmowi w sprawie drożyzny oraz w sprawie pokrycia zwiększonych bardzo wydatków państwowych.

P. Osiecki zwraca uwagę, że w porządku

### DYMISYA STECZKOWSKIEGO JESZCZE NIE PRZYJĘTA.

Warszawa, 7. września.

(EE.) Dymisya ministra Seczkowskiego dotąd nieprzyjęta.

### KONSTERNACYA I NA PRAWICY I NA LEWICY

Warszawa, 8. września.

(Telef.) (m) Wiadomości o uchwaleniu zespołu i pewnej już dymisji rządu wywołały konsternację nie tylko w szeregach prawicy ale i wśród socjalistów i Tugotowców, którzy dopiero teraz zorientowali się, iż zachowaniem się swojemu na komisji skarbowo-budżetowej przyczynili się tylko do powodzenia roboty endeckiej.

dziennym proponowanym przez p. marszałką znajduje się także sprawa podatków od dyet poselskich i postanowienia co do stosowania stanu wyjątkowego, taki zaś porządek dzienny zdaniem mowcy nie odzwierciedla zupełnie naszego położenia i potrzeby przyspieszonego zwołania posiedzeń plenarnych Sejmu. Mowca jest za zwołaniem sesji sejmowej w bliższym terminie, o ile znajdzie się odpowiedni porządek dzienny.

P. Woźnicki przemawia za zwołaniem Sejmu w czasie jak najbliższym.

Posłowie socjalistyczni wystąpili kategorycznie przeciwko rozpatrzeniu ustawy o stanie wyjątkowym. Tak samo sprzeciwili się opodatkowaniu dyet poselskich, wskazując na to, że ten podatek przyniesie zaledwie 2 miliony marek.

W końcu zgodzono się na to, aby zwołać plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 13 bm. o godzinie 4 popoł. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia znajdują się oprócz pierwszych czytań także projekty ustaw dotyczących spraw urzędniczych.

Marszałek odczytał następnie pismo wydziału wykonawczego Targów Wschodnich we Lwowie, zapraszające przedstawicieli Sejmu na uroczystość otwarcia Targów w dniu 25 bm. W końcu marszałek oświadczył, że plenarne posiedzenie Sejmu sesji bieżącej od-



# CUD NAD WISŁĄ

epokowy film na tle walk sierpniowych pod Warszawą 1920 r. pełen przerażających epizodów z najwybitniejszymi artystami scen polskich wyświetla obecnie z wielkim powodzeniem 1943 **Kino LEW**

bywać się będą przez cały tydzień bez przerwy nie wyłączając poniedziałku i soboty, po czym po 2 tygodniach obrad następować będzie tydzień prac komisyjnych

## JUTRO POSIEDZENIE KOMISYI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 8 września.

(Telef.) (m.) Posiedzenie komisji konstytucyjnej zostało zwołane na piątek dnia 9 bm.

Na porządku dziennym obrad znajduje się projekt ordynacji wyborczej.

## Niesłychana podwyżka taryfy kolejowej.

Z obrad komisji budżetowo-skarbowej.

Warszawa, 8. września.

(PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Diamanda przystąpiła dziś do dyskusji szczegółowej nad preliminarem budżetu Ministerstwa kolei żelaznej. Minister Jasiński wygłosił 2-godzinne expose oparte na preliminarzu przedstawiającym nasze potrzeby kolejnictwa. W swym przemówieniu minister podał obraz rozwoju kolejnictwa polskiego zapowiedział podniesienie taryf kolejowych, które nastąpi w dwóch etapach. Na okres czasu od 10 do 30 b. m. podwyższył taryfy zarządzeniem telegraficznym o 50% do tychczasowych opłat pasażerskich a nadto przeniesiono opłaty za przewóz towarów z klasy VII i VI-tej do klasy V-tej taryfy a z V-tej do IV-tej. Podwyżka za przewóz osób przyniesie 217 milionów 900 tysięcy, za przewóz zaś towarów 414 milionów 900 tysięcy, czyli że dochody państwa wzrosną w ciągu wspomnianych dni 20. o 632 milionów 800 tysięcy marek. Przejazd z Warszawy do Krakowa kosztować będzie od 1. października b. r. pociągami pośpiesznymi w I kl. 3330 mk., w II kl. 2221 mk., w III kl. 1140 mk. Przy pociągach osobowych ceny biletu będą o dwie trzecie wyż-

sze od poprzedniej taryfy Podróż z Tczewa do Baranowicz wynosić będzie w I kl. 7.740 mk., przewóz wagonu towarów o pojemności 10.000 kg. na przestrzeni 100 klm. kosztować będzie 4.500 marek. dla budulca 4.500 mk., dla węgla 3.500 mk., dla nafty 9000 mk. Na przestrzeni zaś 500 klm. dla zboża 20.500 mk., dla maki 11.500 mk., dla bydła 20.500 mk., dla budulca 20.500 mk. dla węgla 11.500 mk. dla nafty 37.000 mk. Na tem zakończono obrady przedpołudniowe. Na posiedzeniu popołudniowym p. Moraczewski wygłosił obszerny referat o preliminarzu Ministerstwa kolei co zajęło przeszło 4 godziny. Z dotychczasowych wywodów należy podnieść iż referent wykazał szkodliwość kontraktów zawartych w swoim czasie z przedsiębiorstwami prywatnymi Lilpop i Loewenstein i „Parowóz”. Minister kolei przyznał, że kontrakt ten uważa za zgubny i będzie się starał albo go rozwiązać albo zmienić. Referent po szczegółowym przeliczeniu budżetu przyszedł do wniosku, że preliminarz kolejowy da się obniżyć w wydatkach o kilkaset milionów marek jako nieściśle obliczonych lub nie potrzebnych. Dalszy ciąg obrad komisji w piątek 9 b. m.

## Tegoroczny urodzaj w Polsce — świetny.

Opinia dyrektora Spółki handlu ziemiopłodami.

Warszawa, 7. września.

(PAT.) Dyrektor Spółki akcyjnej handlu ziemiopłodami p. Machnicki, który dokonał objazdu znacznej części kraju, w wywiadzie z korespondentem „Przeglądu Wieczornego” oświadczył, że urodzaj tegoroczny kraju jest nadzwyczajny. Są majatki, które zebrały po 20 korcy z jednego kosa zasianego. Jarzyny z wyjątkiem północno-zachodniej części poznańskiego, części Pomorza i części naszych Kujaw są przeważnie średnie a w

dużych połaciach kraju wprost znakomite. Całe kresy i wschodnia część Małopolski mają jarzyny świetne. O ile nie będzie trudności transportowych, nie może być mowy o katastrofie zaopatrzenia miast na zimę. Co do cen rozpoczęliśmy kampanię przy cenach za żyto 5.500 do 5.800, za pszenicę 6.800 do 7.000. Dziś notujemy żyto 7.000 do 7.200, pszenicę 9.000 do 9.500 i należy przypuszczać że ceny te nie pójdą już w górę.

## KATASTROFALNY BRAK LEKARZY.

Warszawa, 7. września.

(PAT.) W wywiadzie z korespondentem „Kuryera Warszawskiego” w sprawie niedoinagań sanitarnych w Państwie p. minister zdrowia publ. dr. Chodźko powiedział między innymi: W całej

Polsce liczymy tylko 5.000 lekarzy, czyli, że w porównaniu z Japonią mającą 50.000 lekarzy, Włochami 30.000 lekarzy, Francją 22.000 lekarzy, pozostajemy niesłychanie w tyle. Obecnie tylko 3 uniwersytety mogą nam dawać rocznie po kilkaset lekarzy.

## Liga Narodów wystąpi z nowym projektem śląskim.

Nie zadowolili on ani Anglii ani Francji.

Warszawa, 8. września.

(Telef.) (m) Korespondent genewski „Westminster Gazette” donosi, że członkowie komisji czterech wybrani dla zbadania sprawy górnośląskiej ukończą swe sprawozdanie do 20 bm. Jak się

spodziewają, decyzja Ligi w sprawie górnośląskiej nie będzie odpowiadała ani życzeniom Francji ani też Anglii, gdyż Liga proponuje nowy sposób uregulowania sprawy.

## REPREZENTACJA POLSKA W KOMISYJACH LIGI NARODÓW.

Genewa, 7. września.

(PAT.) Polska jest reprezentowaną w komisjach w sposób następujący: W komisji zmiany traktatu Ligi Nar. przez p. Askenazego, w komisji organizacji technicznych Ligi przez p. Olszew-

skiego i Sokala, w komisji obrony blokady przez p. Askenazego, w komisji finansowej i spraw wewn. przez p. Modzelewskiego, w komisji humanitarnej przez p. Modzelewskiego, w komisji spraw politycznych i administracji państw. przez p. Askenazego.

## Litwini odrzucają nowy projekt Hymansa.

Genewa, 7. września.

(PAT.) Delegacja litewska zdaje się odrzucać nowy projekt układu polsko-litewskiego, proponowany przez Hymansa, który to projekt zmierzał do utworzenia między Polską a Litwą ścisłych związków na tle polityki zagranicznej i współpracy wojskowej. Układ zawierał myśl utworzenia autonomicznego okręgu Wilna i przewidywał dla obrony konwencję wojskową pod jednym dowództwem pozostawiając jednak gros sił wojskowych litewskich pod dowództwem litewskim. Jeżeli odmowa Litwy stanie się faktem, wówczas spór polsko-litewski będzie przedstawiony Zgromadzeniu Ligi Narodów.

## Z DNIA.

### PRZYSZŁA KRESKA NA WITOSA.

Już w komisji budżetowej  
Trochę mu utarło nosa,  
Nic na świecie nie jest wieczne  
Przyszła kreska na Witosą.

Już nie będzie się witościł,  
Już nie będzie się nadymał,  
Dostyc długo chłopską dlonią  
Całą Polskę za łeb trzymał.

Że się podjął w Polsce rządów  
W ciężkiej dla narodu chwili,  
Zrazu wiele miał przyjaciół,  
Wszyscy prawie weń wierzyli.

Dzisiaj, gdzie się tylko zwrócisz  
Na premiera każdy sarka,  
Bo wyłazi wszystkim bokiem  
Witosowa gospodarka.

Zamęt, strajki, spadek marki,  
Beżołowie i bałagan.  
Każdy własną rzepkę skrobie  
I podstawia własny sagan.

Inteligent i urzędnik  
Najbiedniejsza w kraju warstwa,  
Wolny handel stał się furtką  
Do łajdactwa i paskarstwa.

Tylko chłop z mareczek puchnie  
I zadziera w górę nosa,  
Nic na świecie nie jest wieczne  
Przyszła kreska na Witosą.

Nemo.

## Kronika telegraficzna.

(PAT.) Naczelnny dyrektor PKKP. p. Bigo zwołał konferencję przedstawicieli prasy warszawskiej w sprawie położenia rynku pieniężnego. W przyszłości podobne konferencje będą rozszerzane i na przedstawicieli bankowości prowincjonalnej.

(§ EE.) Radio. — Jak Niemcy obniżają kurs marki polskiej. Dzienniki donoszą, że banki berlińskie stale wykupują w Gdańsku znaczną liczbę waluty polskiej, powiększając sztucznie ilość marek polskich za granicą.

(EE.) W ministerstwie handlu i przemysłu odbyła się narada w sprawie projektu powołania do życia w Warszawie giełdy drzewnej. Pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się 7 bm.

(Telef.) (m) Aresztowanie oszusta. Policja warszawska aresztowała niejakiego Ryszarda Odroważy Augustynowicza, który występował także jako inżynier Des Loges pod zarzutem całego szeregu oszukańczych manipulacji. Ow Augustynowicz legitymował się jako nadinspektor starostwa górniczego w Krakowie, a oszustwa jego polegały na tem, że u osób prywatnych czynił najrozmaitsze zamówienia na rzecz skarbu państwa wyłudzać od nich grube wynagrodzenia. Znalaziono przy nim dużo formularzy urzędowych pieczęci i druków, naturalnie wszystko sfałszowane.



Kino „GRAŻYNA“ 1814  
Leona Sapiehy 1. 34.

Sam **ARSIN LEPIN** jako  
autor i aktor we wspania-  
łym dramacie w 7-miu aktach

# PREMIERA Od czwartku aż do odwołania KRÓL WŁAMYWACZY

Na czasie.

## „Mejbaumitis“.

Lwów, 8. września.

Wczoraj znowu zostaliśmy zaatakowani przez „Słowo Polskie“. Nie godziłoby się o tem pisać, jako o rzeczy zbyt notorycznej no i — nudnej, gdyby nie... powód tego ataku. Tym razem mianowicie „Słowo“ „zbesztalo“ nas po staropolsku za to, że — ośmieliliśmy się nazwać jego artykuł w sprawie walki z czarną giełdą wyjątkowo — uczciwym i mądrym!

Zostaliśmy za to zmieszani z błotem, a sposób w jaki to zrobiono godzien jest, aby go zanotować jako przyczynek do szerzenia się w sferach wszechpolskich nowej a bardzo groźnej epidemii, zwanej „Mejbaumitis“. Choroba ta posiada symptomy ludzko podobne do — (wybaczyć) — wścieklizny. Osobniki dotknięte nią ujadają na wszystko i wszystkich dookoła, rzucają się nawet na najbliższych (onegdajszy atak na ks. Badeniego i i.) nie rozpoznają swoich od obcych (v. Menelek i cudowny „włoszianin z pod Gródka“), a co najgorsza szarpia namiętnie cudze spodnie i tuzurki, choćby (o „horror!“!) należały nawet do „właścicieli“ osobnika dotkniętego tą straszną chorobą.

Wszystkie te znamiona posiadał wczorajszy artykuł „Słowa Polskiego“, obarczający nas całym szeregiem „potwornych“ zarzutów, a przede wszystkim konstatujący rzecz wprost ohydny: oto, że jesteśmy lojalni względem rządu polskiego! „Słowo“ wołało być lojalne w swoim czasie względem rządu rosyjskiego, ale „de gustibus non est disputandum“: dziś płuje na wszystko co polskie. No — trudno — są osobniki, dla których władzą jest, jak mówi Żeromski „tylko indywiduum, mające knut w ręku“.

Mniej jednak pojmujemy, dlaczego „Słowo“ atakuje nam ubranie w okolicy siedzenia za — pochwalenie jest stanowiska w walce z „czarną“ giełdą i w napiętnowaniu niewłaściwych metod postępowania PKKP. Czy to już nie jest objaw całkiem gwałtownej demencji? Cóż mamy nie-szczęśni uczynić, aby sobie wreszcie na uznanie „Słowa“ zasłużyć? Jeśli piętnujemy je jako szkodnika — popełniamy lotrostwo, jeśli je chwalimy jako organ, któremu wypadkiem udało się zamieścić uczciwy i rozumny artykuł — popełniamy łajdactwo w interesie „czarnej giełdy“, jeśli popieramy rząd jesteśmy — huncwotami, działającymi w imię serwilizmu, jeśli go atakujemy wraz ze „Słowem“ — jesteśmy obwiesiami! Idyotyzm goni tu poprostu za idyotyzmem.

Czyżby redakcyi „Słowa Polskiego“ zależało na ostatecznym już skompromitowaniu „menelekowego“ organu? Czyżby w istocie prawdą by-

ło to co szepczą sobie na ucho po — łożach masonskich „Lektora“ i innych, że to wszystko, to sprawa po stokroć przekłętą „anonimowego mocarstwa“? Oto w największym sekrecie szepnięto nam na ucho, że ta przekłeta organizacja nie mogąc dać rady „Słowu“ na żaden sposób, chwyciła się wypróbowanej metody „Wallenrodizmu“. Mianowicie przy pomocy energicznej pszystkich szatanów, zostających w służbie masoneryi „anonimowe mocarstwo“ — wsunęło na stołek redaktorski przy ul. Zimorowicza siedmiokrotnie zakaupowanego Wallenroda, który, bohaterko, nie bacząc, że kompromituje siebie na wieki, wziął sobie za zadanie raz na zawsze ośmieszyć i skompromitować doszczętnie „Słowo“, finansujące je stronnictwo i wszystkie te skompromitowane instytucje, które do niego do- kładają, wobec szybkim krokiem zbliżających się, a mocno skandalicznych procesów.

Tak mówi fama... Czyżby to było prawdą? Doktor w. m. (nie wyznania mojżeszowego, jak mylnie niektórzy interpretują) — Wallenrodem? Nie, nie, nie wierzymy stanowczo. To byłoby zbyt — pocieszne...

„Si non e vero — e ben blagiato“ — jak mówi znany kondotier wszechpolski Adolf Neuwert-Nowaczyński.

## SZLAKAMI „SŁOWA POLSKIEGO“.

Warszawa, 8. września.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych zwracają uwagę na nowe objawy niepożytności politycznej enfant terrible p. ks. Lutosławskiego, który na zjeździe katolickim wobec licznie zebranych sędziów w ten sposób ocenił własną ojczyznę: Konstytucja polska jest antychrześcijańska, nie dająca katolickiemu kościołowi w Państwie żadnych praw dopobnie jak w Rosji schizmatycznej i w Prusiech protestanckich. Stosunek Polski do Kościoła nie jest życiowy. Polska okrada duchowieństwo, krzywdzi materialnie Kościół itd. Jest rzeczą prawdopodobną, że referat ks. Lutosławskiego będzie szczegółowo powtórzony przez nieprzychylną nam prasę zagraniczną, w czem nie bardzo przyczyni się do podniesienia naszego znaczenia w opinii świata.

## NADESŁANE.

OPERATOR

**Dr. Jakób SELZER,**

Lwów, ul. Fredry 1. 7 — powrócił. 1893

## KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego

Czwartek 8. września „Kobieta bez skazy“, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej.

Piątek, 9. września, „Dziewczyna z Holandyi“, operetka Kaimana.

Repertuar Teatru Małego:

Czwartek 8 bm. „Fircyk w załotach“, komedia Zabłockiego.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Dziś i codziennie wielka rewia pt. No! No! w 4 obrazach, K. Toma. Występ p. Folańskiego i sil pierwszorzędnym z warszawskiego teatru. 1) Prolog. 2) Brzuchowice. 3) Na okęcie „Fajans“. 4) W Paerulli. Rewia polega na tle dzisiejszej polityki zagranicznej.

**Z Polskiego Banku Krajowego.** P. Minister Skarbu zatwierdził uchwałę Rady Nadzorczej Banku, którą zamianowano Dyrektora Filii warszawskiej Jana Armolowicza i tyt. Wicedyrektorów Banku: Dra Juliana Rużyckiego i Dra Lucyana Szpora zastępcami Dyrektorów Polskiego Banku Krajowego.

Od Wydawnictwa. Jutro, jako w dzień uroczystego święta, nie wyjdzie „Gazeta Wieczorna“, w piątek zaś „Gazeta Poranna“. Najbliższy numer „Gazety Wieczornej“ ukaże się w piątek o zwykłej porze.

Wojewoda Grabowski wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy na zjazd Wojewodów. Wracca w poniedziałek rano.

**Z Teatru Małego.** Otwarcie sezonu Teatru Małego odbędzie się dzisiaj „Fircykiem w załotach“ Zabłockiego w nowej inscenizacji H. Barwińskiego. W tytułowej roli wystąpi p. Mełina, b. artysta teatru Polskiego. Piękna wystawa styłowa, gra artystów, przyczyni się do artystycznego wrażenia. Międzyakty wypełni balet z epoki Stanisława Augusta. Kasa Teatru Małego sprzedaje z rana bilety w gmachu Teatru Wielkiego, popołudniu zaś w Teatrze Małym.

Komitet Zjazdu dziennikarskiego prosi wszystkich członków Syndykatu i Towarzystwa dziennikarzy polskich o przybycie na posiedzenie w piątek dnia 8 b. m. o godz. 5-tej popoł. do Kasy na Koła lit. art.

**Tragedya sławnego artysty filmowego.** Oboje należeli do gwiazd kinowych. Życie pędziło w jak najlepszych warunkach. W domu chowała się u-bóstwiana córeczka. Pewnego dnia, podczas próby, skoczył artysta tak nieszczęśliwie, iż złamał rękę, którą mu następnie amputowano. Stał się niezdolnym do pracy scenicznej. Zaczyna pić. Dręczy go również zazdrość o żonę, do której zaleca się dyrektor przedsiębiorstwa filmowego. Dochodzi do scen zazdrości między małżonkami. Pewnego razu rzuca mu rozszalona kobieta w twarz słowa: „Idź precz wstrętny kaleko!“ Zraniony do głębi, porwa dziecko i uchodzi. — Widzimy go po ośmiu latach. Córeczka tańczy po podwórzach, on gra na katarynce. Spotyka się z żoną, która go błaga by powrócił do niej. Lecz on oddaje jej dziecko, sam zaś podrzyna sobie gardło brzytwą. Dramat ten pt.: „Za kulisami ekranu“, zagrany po mistrzowsku, wyreżyserowany z wielki m artyzmem grają obecnie w kinoteatrze „Marysieńka“ i „Kopernik“.

## † JÓZEF MANN.

Lwów, 8. września.

Józef Mann — nie żyje!

Potworna w swej brutalności wieść rozpanoszyła się w kilku literach i rano osłupiał wzrok, ohydny w swem okrucieństwie los zgasił w swej łapie płomień życia pnącego się w bujnej radości i sile ku szczytom i przeraża nas bezmyślnością swego czynu.

Na arenie swej pracy i zwycięstw, na cokołe swej chwały... padł w rynsztunku bojowników czasów zamierzchłych, rycerz rozmiłowany, otoczony złudą królewską, kulisami wyczarowaną.

Właśnie grano „Aidę“...

Zanim Radames wśród teatralnych rekwizytów zginał na oczach publiczności wolą kapłańską rzucony wraz z kochanką w podziemie, dosięgła go ręka śmierci tej najprawdziwszej — choć niewidzialnej.

Józef Mann — nie żyje!

Zamilkł artysta wspaniały, zgasła na nim

zbroja Lohengrina, skonał głos o dźwięku czarownym.

Cios ten dotyka nas tem boleśniej, iż nasz on był, ten artysta wielki.

Józef Mann urodził się we Lwowie, tu kończył szkoły i tu stawiał pierwsze swe kroki na scenie. Brał czynny udział w życiu akademickim, śpiewając przygodnie wówczas jeszcze jako baryton i kształcąc się u mistrza Wysockiego. Nie myślał zdaje się jednak wiele o karierze scenicznej, gdyż jako sędzia wstąpił do sądu. Pierwsze jego występy lwowskie nie spotkały się ze zbyt przychylną opinią. W jakiś czas później Mann z barytona przedzierzgnął się w tenora i od tej chwili datuje się właściwa jego karyera. Wyjechał za granicę, śpiewał przez jakiś okres czasu w wiedeńskiej operze ludowej, kształcąc się u sławicznika, a następnie w Mannheim.

Sława jego poczęła zataczać coraz większe kregi. Usłyszał go Berlin... Królewska opera dawno nie rozbrzmiewała takim entuzjazmem, jak w ów wieczór, gdy śpiewał w niej Józef Mann. Nadeszła sława, posypały się engagements, Ame-

ryka zaprosiła na gościnne występy.

U szczytu powodzenia skosiła go śmierć. Wspaniały głos tego artysty, nieskazitelna dykcja, nadzwyczajny umiar artystyczny stawiają go w rzędzie sław światowych. Postacie prztem stwarzane przez Józefa Manna nietylko wokalnie zachwyciły. One żyły stworzone genialnym gestem i porywały publiczność. Lwów słyszał Manna przed dwoma laty, kiedy to na scenie naszej tak nadzwyczajnie zaśpiewał Radamesa w „Aidzie“. Dziękowano Mu wówczas za ten dar królewski, za tę kreację niezapomnianą, nie przeczuwając, że dla nas, dla Polski będzie to występ ostatni.

W sile wieku, w pełnym rozwoju zdolności artystycznych odszedł, nagle odwołany, nagle zamilkł, jakgdyby na znak niewidzialnej batuty.

Żal nasz pójdzie za Nim, ból szczerzy i wielki, za Nim, Nieodżałowanym, Wielkim i Szczerym!

Daleka Ziemia niech Mu lekką będzie!

M. S



(—) Przypadkowo trzy letni Chaim Aroin napisał się wczoraj jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło małego w opiece rodziców, zamieszkających przy ul. Żółtkińskiej 1. 49.

(—) Po Wysokim Zamku przechadzał się wczoraj subiekt Mandel Jastowitz, liczący 29 lat. Jakis pijak przechodząc koło niego, bez powodu skaleczył go nożem w szyję. Pijak zbiegł, a Jastowitzowi ranę opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

**Rappaport Józef** Deutysta  
przyjmuje ul. Akademicka 10. 1630

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 7. września.

### Waluta markowa.

#### I. Akcje bankowe w obrotach łączących z kuponami bieżącymi.

	Wart.	Ofert.	Wyw.	Prze.	Średn.	Transak.
Bank aut. zwiazkowy I. do VI. em.	280	44.80	570	—	—	—
Bank dyskontowy	280	—	700	—	—	—
Bank hipoteczny gal.	280	33	800	820	810	—
Bank hipot. ziem.	280	28	423	—	—	—
Bank Małopolski	280	22.40	650	—	—	—
Bank powszech. kredyt.	143	7	310	—	—	—
Bank przemysłowy	280	28	610	—	—	—
Bank ziemski kred. gal.	280	35	635	—	—	—

#### II. Akcje Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	23000	—	—	—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3100	3200	3150	—
Tow. akc. fab. kart.	—	42	1700	1850	1750	—
„Cmielów” fab. porcel.	140	—	3800	4000	3900	—
fab. cementu „Portland Szczakowa”	1000	28	—	—	—	—
Tow. akc. „Galiya”	140	301	150000	—	—	—
Tow. akc. Gafota	490	22.50	2000	2300	2250	—
Tow. akc. Górka	140	15.40	8000	—	—	—
„Oikos”, zakł. prz. drz.	140	—	7200	7450	7300	—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów” lill. em.	1000	00	1425	—	—	—
Pezet	500	—	1000	1050	1025	—
„Pocisk” Zakł. amunic.	500	09	1250	—	—	—
Polski Glob	350	100	1200	—	—	—
Polska nafta	500	75	2800	3050	2850	—
Polskie Tow. handlowe	500	21	1100	—	—	—
Tow. akc. Rakiszawa	140	56	6900	7100	7000	—
Zakłady elektr. „Siersza”	140	5.60	2225	—	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	140	—	6000	—	—	—
Tow. akc. Zielonowoda	140	20	8000	—	—	—

#### Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank Małopolski 4 i pół pra.	99	101	—	—
Bank hip. gal. 4 i pół pra.	105.50	107.50	—	—
Bank hip. gal. 4 pra.	100	102	106.50	—
Bank hip. ziem. 4 i pół pra.	99	101	—	—
Polski bankkr. 4 i pół pra.	107	109	—	—
Polski bankkr. 4 pra.	100	102	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół pra.	107	109	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pra.	101.50	103.50	—	—
Bank kred. ziem. 4 i pół pra.	99	101	—	—

#### Obligacje za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

Kemur. Banku kraj. 4 i pół pra.	100	102	—	—
Kemur. Banku kraj. 4 pra.	83.50	90.50	—	—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 pra.	88	90	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pra.	88	90	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pra.	83	90	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pra.	88	90	—	—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 pra. (szkicel.)	83	90	—	—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół pra.	91	93	—	—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół pra.	96	98	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 pra.	88	90	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 pra.	88	90	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 pra.	83	90	—	—

#### V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	450	500	—	—
„ „ po 500 rb.	200	250	—	—
„ „ drobne	—	—	—	—
„ „ dumskie po 1000 rb.	50	70	—	—
„ „ po 250	50	50	—	—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—	—	—	—
Karbowanie po 1000	3	5	—	—
Grzywny po 500 i wyżej	6	10	—	—
1 frank francuski	270	300	—	—
1 frank szwajcarski	460	510	—	—
1 L. Sterling	12000	13000	—	—
1 dolar amerykański	3500	3800	—	—
1 dolar kanadyjski	8100	3500	—	—
Marki niemieckie (po 100)	4000	4200	—	—
„ „ (po 100)	3900	4100	—	—
„ „ (drobne)	3800	4000	—	—
Lei rumuńskie po 500	3900	4100	—	—
„ „ drobne	3800	4000	—	—
Liry włoskie	150	170	—	—
Czeskie korony	4100	4300	—	—
Czeskie korony niższe	—	—	—	—
Korony austr. niem. stemplowane	250	280	—	—

#### VI. Dowlazy.

Na Londyn	12500	13500	—	—
„ Paryż	270	300	—	—
„ Zurych	470	520	—	—
„ Praga	4200	4500	—	—
„ Wiedeń	290	310	—	—
„ Berlin	4000	4375	4300	—
„ Nowy Jork	3400	3700	—	—
„ Medyolan	150	170	—	—
„ Bukareszt	3900	4100	—	—
„ Bruksela	—	—	—	—
„ Kopenhaga	—	—	—	—
„ Finlandya	—	—	—	—
„ Holandia	—	—	—	—
„ Szwecya	—	—	—	—
„ Norwegia	—	—	—	—

#### VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

### WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 7. września.

Wysokie kursa walut w Warszawie działały deprymująco na zebranie giełdowe.

W walutach nie było żadnych transakcji. Ruch w akcjach stale silny przy kursach utrzymanych względnie wyższych.

Za Naftę płacono od 2750 do 3000 — w Krakowie 3100 potem tylko 2800. Chodorów kupowano po 3100 do 3150. — Karpality zyskały na kursie 50 do 100 punktów.

Oikosi ze względu na nową emisję płacono o 300 punktów więcej, tak samo za Rakiszawę za którą płacono 7000. — W Gafocie była jedna transakcja po 2250. Za sztuki nieefektywne Gafoty chciano płacić tylko 1950 do 2000.

Z akcyi bankowych poszukiwano akcyje Banku hipot. po 710 do 720.

Z nienotowanych na giełdzie akcyi żądano za Jaworzno 42.000 — chciano płacić 38.000.

Tendencja stale silna, pod koniec oferowano Naftę po 2925, bez odbiorców.

### Z wczorajszej popołudniowej giełdy nieoficjalnej.

Lwów, 8. września.

Przez dzień cały panowała tendencja zwyżkowa. Wieczorem jednak sytuacja się zmieniła. Nastąpiła zniżka, przeważnie w kursach dolarów i koron.

Dolary amerykańskie 3700—3720, jedynki i dwójki 3650—3660, dolary kanadyjskie 3050—3100, 1-ki i dwójki 3000 — 3020, marki niemieckie 41.50—42.00, setki 40.00—40.50 drobne 39.25—39.50, leje 41.00—41.20, drobne 40.00—40.20, czeskie korony 41.00—41.50, drobne 40.00 do 40.50, austriackie tysiączki 3200—3300, setki 280.00—290.00, 50-koronówki 155.00 — 165.00, 20-koronówki 33.00—35.00, 10-koron. 24.00 — 25.00, 1-ki i 2-ki 1.60—1.70 f., ruble 5-setki 2.40—2.60, setki 5.80—6.00, 25-rublowki 2.40—2.70, 10-rubl. 2.00—2.20, reszta drobnych od 1.25—1.70, dumskie tysiączki 70.00—75.00, dumskie 250 rb. 40.00—45.00, karbowanie 3.80—4.00, hrywny 11.00—11.50, franki franc. 240—245, funty szterl. 12000—12500.

Złoto: 20-kor. 12500—12600, 20-frankówki 9700—9800, 20-markówki 12000—12200, funty szterlingi 12000—12300, 10-rublow. 15000—15500, dolary 3600—3650.

Srebro: Korony austr. 220—225, floreny 550—560, ruble 850—860, kopiejki 0.00—0.00, dolary amerykańskie 2400—2500, połówki i ćwiartki 2300—2350, dolary kanad. 1600—1650 drobne 1500—1550.

### Giełda krakowska.

Kraków, 7. września.

(PAT.) Giełda z 7 września. Papiery lokacyjne. Transakcje. Bank hipot. 000—, 4 proc. Listy Gal. T. K. Z. 00.00.

Akcyje. Polski Bank Przemysłowy I—V. 750—, Bank Hipot. 000—, Polskie Towarz. handl. I—III. 1100—, Impex —, Żegluga polska —, Zieleniewski 9250—, Warszawska Spka budowy parowozów 1500—, Trzebinia fab. maszyn I—IV. 3100—, Polska Nafta 2925—, Elektrownia w Sierszy 2400—, Oikos 0000—, Siersza 0000—, Chodorów 3150.

Trzebinia fab. przetw. tłuszcz. 3400—, Krakus 3200—, Górka 0000, Pocisk 1000. Pezet 0000. Fabryka porcelany Cmielów —. T. P. G 8300—.

Waluty. Marki niem. 42—, Korony austr. 3.10 Kor. czecho-słow. 00.00, Dolary STZ.

### Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 7 września.

(PAT.) Kursa giełdy z 7 września.

Papiery procentowe: Obligacje. Transakcje. 6 proc. z r. 1917 114.00. Listy zastawne. 4 1/2 proc. ziemskie 271.00, 5 proc. m. Warszawy 487.50 4 1/2 % m. Warszawy — 4 proc. ziemsk. — 5 % m. Łodzi 000.00. 5 proc. miasta Warszawy 000.00.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 3900.00, Dolary kanad. 0000—, Franki francuskie 305.00, Funty szterl. 00000—, Marki niem. 42.50, Korony austr. —, Korony czecho-słow. 00.00. Lirumunskie —. Liry —. Berlin 42.50, Gdańsk —.

Akcyje: Transakcje: B. Dysk. Warsz. I—V. em. 2475, Bank Handl. Warsz. I—VIII. em. 2375, Bank dla handlu i przem. w Warszawie 2500, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni 1525—, Bank Towarzystwa współdziel. —, Związek Sp. zarob. V. —. Warsz. Tow. fab. cukru 18750, Warsz. Towarz. kopalni węgla 00000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 4550, Rudzki i Ska 1600—, Rudzki i Ska II. —. Starachowice I—II 8800—, L. J. Borkowski I—VI em. 1750, Bracia Jabłkowscy I—V 1500, Firlej z roku 1921: 900—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III —, Żyrardów 70000, Ostrowieckie Zakłady 10200, Polska Nafta I—III 3400, Przemysł drzew. i handel 2110, Elektrownia w Pruszkowie 0000—, „Siła i Światło” 000—, Zawiercie 00000, Polski Bank przemysł we Lwowie 000—, Bank zjedn. ziem polskich 0000—, Handel i Żegluga I—IV 0000.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. września.

(Telef.) (m.) Na wczorajszym zebraniu giełdowym dewizy w dalszym ciągu bardzo mocne. W dziale papierów dywidendowych usposobienie mocne i zwyżkowe. W toku zebrania nastąpiło pewne osłabienie w końcu kursa jednak znowu się poprawiły.

### KURS MARKI POLSKIEJ ZAGRANICĄ.

Genewa, 8. września.

(Telef.) (m.) Markę polską notowano wczoraj 0.18.5.

### KURSA PRASKIE.

Praga, 7. września.

(PAT.) Kursa giełdowe z 7 września: Berlin 88.50. Marki niem. 88.75, Warszawa 1.91.5—2.52.5, marki pol. 1.51.5—2.11.

### Giełda wiedeńska.

Wiedeń 7 września.

(PAT.) Giełda z 7 września. Renta majowa 118—, Austr. renta koronowa 118—, Węg. renta kor. 300—, Losy tureckie 5800—, Renta lutowa 120—, Losy węgierskie —, Prioritety kolei półn. 3636—, Anglobank 2375—, Bankverein 1399—, Bodenkreditanstalt 2670—, Kreditanstalt 1705—, Bank Depozytowy 855—, Bank Austr. Kredytowy —, Länderbank 3125—, Unionbank 1250—, Zivnostenska Banka 6350—, Merkury 1158, Bank Obrotowy 909.00, Kolej północna 29100—, Kolej lwowsko-czern. 4600—, Kolej południowa 3410—, Austriackie koleje 6278—, Alpiny 8560—, Tow. górniczo-hutnicze 13750, Krupp 2530—, Poldihütte 6700—, Prager Eisen 18000—, Rima 6000—, Skoda 7550—, Apollo 8400—, Fanto 35900—, Galic. Karpaty 24980—, Zieleniewski 3499—, Galicja — Schodnica 00000—, Siersza 3240—.

### DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń 7. września.

(PAT.) Kursa dewiz z 7 bm. Zagrzeb 628; Budapest 296.50; Bakareszt 1310; Kopenhaga 21275; Londyn 4460; Medyolan 5180; Nowy Jork 1200; Paryż 9130; Praga 1492; Sofia 922.50; Sztokholm 26470; Warszawa 28.50—30.50; Zurych 207.75.



belgijskie 8900; marka niemiecka 1303; angielskie 4430; francuskie 9080; holenderskie 37750; polskie 32—34; rumuńskie 1309; szwedzkie 26270; szwajcarskie 20550; czeskie 1487; węgierskie 30,50.

### DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 7 września.

(PAT.) Kursa dewiz z 7 września: Dolary 93.20, belgijskie 700.25, funty szterl. 348, francuskie 716.75, włoskie 406.50, polskie 2.42.5, czeskie 111.45, austr. stempl. 745, rumuńskie 101.25, szwajcarskie 1604.75. Amsterdam 29507, Chrystiania 1216.25, Kopenhaga 1638.35, Sztokholm 2001.95, Helsingfors 127.60, Włochy 406.05, Londyn 348.15, Nowy Jork 94.02.5, Paryż 717.75, Wiedeń stempl. 9.38, Praga 112.60, Budapeszt 22.27.

### DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 7 września.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 6'32, Nowy Jork 587, Londyn 21'78, Paryż 44'80, Mediolan 25'35, Praga 7'05, Budapeszt 1'40, Zagrzeb 3'—, Bukareszt 6'45, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'62, Austr. stempl. 0'50.—.

Zurych, 7 września.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 6'27, Holandia 185'50, Nowy Jork 587, Londyn 21'79, Paryż 44'80, Mediolan 25'40, Bruksela 44'—, Kopenhaga 101'25, Sztokholm 125'50, Chrystiania 76'50, Madryt 76'10, Buenos Aires 175, Praga 7'05, Budapeszt 1'40, Zagrzeb 3'—, Bukareszt 6'42, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'62, Austr. stempl. 0'00.

### Giełda paryska.

Paryż, 7 września.

(PAT). 3 prc. renta francuska 58'55, 4 prc. renta francuska 65'60, 5 prc. renta francuska 81'43, 5 prc. pożyczka rosyjska 29'—, 3 prc. pożyczka rosyjska —'—, 4 prc. pożyczka zjedn. turecka 36'65, Bank paryski 1410'—, Kredyty lyońskie 1538'—, Kanał Sueski 5925'—, Baku 2700'—, Lianosoff 455'—, Malceff 253'—, La Naphte 356'—, Tuła —'—, Rio Tinto 1532'—, De Beers 649'—, Gold Fillds 51'25, Tanganica 72'25, Randmine 124'00, Lombardy —'—, Losy tureckie —'—, Konsole rosyjskie —'—, Weksle na Londyn —'—.

### Giełda londyńska.

Londyn, 7 września.

(PAT). Giełda z 7 września 1921. 2 1/2 prc. konsole angielskie 47'75, 5 prc. pożyczka argentyńska 93'—, 4 prc. pożyczka brazylijska 42'—, 4 prc. pożyczka japońska 65'—, 5 prc. pożyczka meksykańska 58'00, 3 prc. pożyczka portugalska 24'—, 5 prc. pożyczka rosyjska 12'—, 4 i pół prc. pożyczka rosyjska 8'—, Baltimore and Ohio 49'—, Kanada Pacific 150'—, Pensylwania 50'50, Southern Pacific 102'—, Union Pacific 158'50, U. S. Steel Corp. 102'—, Rio Tinto 31'50, De Beers 13'37, Gold Fillds 1'18, Ranamine 29'16.

### Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 8. września.

Więszych zmian na targach lwowskich wczoraj nie było, chyba że można zanotować, iż mleko, które z dnia na dzień jest droższe, jest równocześnie z dnia na dzień gorsze. To samo można powiedzieć o pieczywie. I tak bochenek chleba sprzedawany jako kilogram, ważony w domu ma tylko 90—95 dekagramów, a bułeczki, po 12—13 mk., dochodzą już do wielkości kurzego jaja. Nie można też zamilczeć o cenach jarzyn, które codziennie wahają się, ale na naszą niekorzyść.

Wczoraj płacono za jedno jajo 11—13 mk., za litr mleka 50—60 mk., za litr kwaśnej śmietany 170 mk., za kilo masła 1000—1200 mk., sera 180—200 marek.

Za kilo ziemniaków płacono od 24—28 mk., kapusty 30 mk., ogórków 50 mk., cebuli 45—60 mk., szparagówki 80—100 mk., slipek 50—100 mk., jabłek 30—80 mk., gruszek 40—100 mk., za głowę kapusty od 15—40 mk., kalarepy od 2—6 mk., kielu od 5—10 mk., kalafioru od 10—20 mk., za kilo pomidorów 200 mk., za wiązkę marchwi 10—20 mk., za sноп marchwi od 60—100 mk., pie-

truszek od 50—100 mk., buraków 20—40 mk., za litr ożyn 70 mk., borówek 60 mk., za jeden ogórek 3—10 mk., za sztukę kukurudzy 5—12 mk.

Za kilo białej maki pszennej płacono 230—240 mk., żytniej 170 mk., ryżu 300—310 mk., kaszy hreczanej 160 mk., jagiel 140 mk., fasoli 100 mk., grysiku pszennego 270—280 mk., kukurudzianego 140 mk., cukru białego 800 mk., żółtego 500 mk.

Za kilo białego chleba płacono 150—160 mk., ciemnego 120 mk., za małą bułeczkę 12 i 15 mk.

Za kilo mięsa wołowego płacono 230 mk., wieprzowego 420—440 mk., cielęcego 180 mk., słoniny 700 mk., kiełbasy 600 mk.

## Kronika sportowa.

Lwów, 8. września.

**Polonia—Pogoń.** Po trzytygodniowej przerwie wskutek rozgrywki matchów o mistrzostwo Polski w Krakowie, Poznaniu i w Łodzi ze zmiennem

szczęściem, ujrzymy ponownie naszą Pogon w matchu z Polonią warszawską w niedzielę 11-ego b. m. W drużynie Pogoni zaszły pewne zmiany i to na korzyść, czego dowodem ostatnie zwycięstwo w Łodzi a mianowicie Garben przeszedł do środkowej pomocy, Tarczyński młody gracz zajmuje miejsce lewego łącznika, Wójcicki będzie bronił przystępu do bramki wraz z backiem Ignarowiczem. Drużyna Polonii wystąpi w swoim najlepszym składzie w jakim zmierzyła się ostatniej niedzieli z mistrzowską Cracovią w stosunku 0:3. Match ten budzi tem większe zainteresowanie albowiem oba kluby będą zacięcie bronić drugiego miejsca w mistrzostwie Polski. Ceny miejsc ze względu na podwyższoną taryfę kolejową będą nieco wyższe: Łoża 1000 Mkp., Trybuna 300 Mkp., Parter siedzący 200 Mkp., Parter stojący 100 Mkp. Członkowie Klubu, młodzież szkół śrdenich i rzemieślnicza otrzymają zniżkę.

## Wykrycie organizacji bolszewickiej w Warszawie.

Doskonały rezultat rewizji. — Plan Warszawy podzielony na rejony. — Nazwiska „techników” bolszewickich. — Paszporty na fałszywe nazwiska. — Znaczna ilość bibuły agitacyjnej. — Ujęcie wysłanniczki bolszewickiej. — Aresztowanie drugiego pomocnika. — Szpieg był osobistym przyjacielem Lenina, Trockiego i in.

Warszawa, 6 września.

(+) W Warszawie aresztowano agitatora bolszewickiego, Abła Kapotę. Przeprowadzona przy nim rewizja dała natychmiastowy rezultat. Szpieg

miał przy sobie plan Warszawy, podzielony na odpowiednie rejony, poprzydzielanego pojenyńczym szpiegom-agitatorom, których nazwiska były na planie uwidocznione. Ludzie ci noszący w organizacji bolszewickiej miano „techników”, czyli wykonujących techniczną stronę kolportażu agitacyjnej bibuły, pobierają stałe płace od 20—50 tysięcy marek miesięcznie, równocześnie zaś mają zapewnione dodatki dla dzieci od 5—8 tysięcy miesięcznie na głowę.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Kapoty dała rezultaty następujące: znaleziono w bardzo dostatnio umeblowanym mieszkaniu znaczną ilość gotówki, trzy zupełnie legalne paszporty, wystawione na fałszywe nazwiska, jednak z fotografią Kapoty,

szczegółową dyslokację wojsk polskich w kraju

i wielką ilość bibuły agitacyjnej.

Przez podstęp, polegający na tem, że telefonującej wysłanniczce bolszewickiej, jeden z funkcyjaryuszów policji oświadczył, że Kapota jest chory i prosi ją by przysłała,

wciągnięto w pułapkę jedną z najczynniejszych zwolenniczek komunizmu, która pełniła stale służbę kuryera między Warszawą a Moskwą. W tę samą pułapkę wpadł drugi pomocnik Kapoty.

Przypuszczać należy, że śledztwo ustali w jaki sposób Kapota wszedł w posiadanie planu dyslokacji wojsk. Kapota znanym był również w Łodzi, gdyż w okresie okupacji niemieckiej pracował na bruku łódzkim w ówczesnej Socyaldemokracji Król. Polskiego i Litwy, w organizacjach robotniczych, w kooperatywie „Robotnik” itp. Po rozbrojeniu znikł z Łodzi, mówiono, że wyjechał do Sowdepia.

Kapota był osobistym przyjacielem Lenina, Trockiego i innych przywódców bolszewizmu, z którymi pracował kiedyś na emigracji w Paryżu i w Genewie.

## Walka z czarną giełdą w Łodzi.

Wykrycie olbrzymich transakcji obniżających naszą walutę. — Kontakt z Niemcami. — Przemycanie waluty. — Specjalne schowki. — Rewizja w drugim kantorze. — Korespondencja za pomocą depesz szyfrowanych. — Aresztowanie kilku innych czarnogieldziarzy.

Łódź, 7. września.

„Kurier Łódzki” donosi: Społeczeństwo łódzkie było od dłuższego czasu zaniepokojone bezkarnym grasowaniem osobników czarnej giełdy, co do których opinia powszechna utrzymywała, że dokonują oni

milijonowych transakcji.

przyczyniając się do niesłychanego spadku marki polskiej. Mimo pewnych poszlak, schwytanie przestępców było niesłychanie trudne, ponieważ czarna giełda posiada swoją specjalną organizację.

Jak grom z jasnego nieba spadła na najbardziej podejrzane finansowe domy rewizja. U czarnogieldziarza Filipowskiego wydała rewizja nadzwyczajne rezultaty. Ze znalezionych dowodów wynika, że

pozostawał on w ścisłym kontakcie z Niemcami. Przemyczał masami polską walutę do Katowickiego Banku dla Przemysłu i Handlu, do domu bankowego B. Jarschowski et Co. w Katowicach, do Banku Drezdeńskiego w Odańsku, do Banc of England itd. Znaleziono kwoty równoważące wartość kilkudziesięciu milionów marek.

Prócz tego skonfiskowano u Filipowskiego 160 tysięcy marek niemieckich i 340 dolarów.

Dla przechowywania walut były zbudowane specjalne z podwójnymi dnami stołki nocne, oraz ruchome listwy przy ramach drzwi.

W tym samym czasie przeprowadzono rewizję w kantorze wymiany Brandesa, gdzie znaleziono cały szereg dokumentów, stwierdzających na dużą skalę handel walutami zagranicznymi. Brandes prowadził korespondencje z Odańskiem i Berlinem przy pomocy szyfrowanych depesz.

Okazuje się, że główne siedziby dla obniżania naszej waluty są w Odańsku i Wiedniu. Banki tamtejsze stoją w ścisłych stosunkach z czarnogieldziarzami w Polsce. W Wiedniu aresztowano niejakię Grossmana, który posiadając bank w organizacji, przyjmował wpłaty w Krakowie przez dom brukowy Kahane.

Operacje byłyby się udawały, gdyby nie fatalny wypadek, że niejaki Beizer

wpłacił Kahanemu w Krakowie 880.000 marek pruskich,

za co miał otrzymać w Wiedniu w firmie Grossmann i Ska 374.470 koron austr. Beizer chciał podnieść tę sumę, lecz Grossmann zwlekał z dnia na dzień, wreszcie wystawił czek na Wiener Giro und Kassenoerein lecz tu się okazało, że pokrycia niema.

Taki sam los spotkał Tenenbauma, który wpłacił Kahanemu 2.700.000 mk. pruskich, mając otrzymać u Grossmanna 1.134.900 kor. austr. i Eismanna, który za wpłacone 480.000 mk. pruskich miał otrzymać 250.000 kor. austr.



W dochodzeniu prowadzonym przez urząd śledczy w Wiedniu okazało się, że Grossman posiadał współników mieszkających i urodzonych w Krakowie Eliasza Bangerę i Samuela Wettsteina

którzy zbiegli,

lecz wysłano za nimi listy gończe do Krakowa.

## Echa ostatnich napadów rabunkowych.

**Konfrontacje. — Aresztowanie uczestnika morderstwa rabunkowego pod Żółkwią.**

Lwów, 8. września.

(h) Sprawcy ostatnich napadów rabunkowych pod Lwowem Stanisław Wolski i Władysław Owczarek, znajdują się jeszcze w aresztach policyjnych. Przy przesłuchiowaniu ich wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły z ich działalności. Znamienne jest, że bandyci nawzajem okradali się, a raczej Owczarek okradał Wolskiego, podając mu zawsze niższą cyfrę od faktycznie zrabowanej kwoty. Już od dwu dni zjeżdżają się poszkodowani i przy konfrontacji, rozpoznają w bandytach tych, którzy ich obrabowali.

Jak wiadomo, jedna z ofiar napadu bandyckiego pod Dziubkami Oskar Graff, zmarł następnego dnia w szpitalu. Tuż przed skolem zeznał, że między uczestnikami napadu, rozpoznał jednego z dawnych swoich furmanów, a mianowicie Prokopa Rossa. Zarządzono za nim pościg i wczoraj aresztowano go. Ross do winy się nie poczuwa, ale nie umie podać swego alibi. Śledztwo trwa dalej.

## Masowe koniokradytwa w Lubelskiem.

**Trudność walki z koniokradytstwem. — Szukając konia jednego, znajduje się u tego samego konia drugiego gospodarza. — 43 kradzieże w ciągu jednego dnia. — Wartość koni skradzionych około 5 milionów. — Śledztwo wszczęte.**

Lublin, 7. września.

Wśród licznych przestępstw, jakie się rozprzyszyły w województwie lubelskiem, bezwzględnie największych rozmiarów dosięga koniokradytstwo. Mimo energicznych zmagani policyj miejscowej, kradzieże te nie ustają. Trudność walki z koniokradytstwem wypływa stąd, że plaga ta panuje wśród samych właścicieli, co prowadzenie śledztwa jest nadzwyczaj utrudnione. Niejednokrotnie się zdarza, że u tego gospodarza, któremu przed kilku dniami skradziono konia, znajdują policyjanci konia innego gospodarza. Zastosowaną więc bywa dość oryginalna wymiana koni, kolidująca mocno z kodeksem karnym, a pośrednikami w tym „handlu wymiennym” są złodzieje, którzy wobec wielkiej wartości koni, czerpią z tego procederu wysokie zyski.

Dla ilustracji słów powyższych zaznaczyć należy, iż jednego dnia tylko zgłoszono na policji kradzież 43 koni, i to w samych miejscowościach położonych w obrębie województwa lubelskiego.

Ogólna wartość skradzionych koni wynosi 5 milionów marek.

Wszczęto w sprawie tej energiczne dochodzenia śledcze.

## Napady i kradzieże na prowincyi.

Lwów, 8. września.

W Manastercu powiat Sambor, onegdaj w nocy wpadło dwóch bandytów uzbrojonych do domu Mojżesza Dukaterzeilera. Bandyci z osmarowanymi sadzą twarzami grożąc śmiercią Dukaterzeilerowi i całej jego rodzinie zabrali znaczną ilość różnych rzeczy wartości kilkadziesiąt tysięcy marek. Z łupem znikli w pobliskim lesie.

W Drohobyczu onegdaj włamali się złodzieje do mieszkania Friedy Weigner, przy ul. Bory-

slawskiej 1. 15 i skradli garderobę, bieliznę oraz materje wełniane, wartości około dwu milionów marek. Prócz tego zabrali 3000 mk. gotówki.

## Groźny pożar spowodowany zamknięciem wodociągów.

Lwów, 8. września.

Wczoraj popołudniu po 4 godz. wybuchł groźny pożar w realności Schwarza przy ul. Żółkiewskiej 1. 95. Ogień powstał na strychu najprawdopodobniej z powodu wadliwej budowy komina. Na strychu znajdowały się różne stare sprzęty i te przede wszystkim padły pastwą płomieni. Następnie spalił się dach, kryty blachą cynkową, która się z gorąca stopiła i nieznaczna część sufitu w jednym pokoju pierwszego piętra.

**Pożar zagrażał też sąsiednim budynkom.**

Dzięki jednak energicznej obronie miejskiej straży pożarnej, której cały tren przybył na miejsce z pomendantem Ciećkiewiczem ogień nietylko udało się zlokalizować, ale po trzy godzinnej pracy ugasić. Szkoda, narazie nieobliczona, jest znaczna. A przedstawi się ona jeszcze większą, jeśli się weźmie pod uwagę i ten fakt, że realność ta w ostatnich kilku miesiącach miała pięciu właścicieli, z których każdy pozbywał się jej przecięt „z pewnym zarobkiem”.

Podczas tego pożaru zauważyć można też było pewne braki powtarzające się prawie stale przy każdym większym pożarze w mieście. A ponieważ dotychczas magistrat nie postarał się o

usunięcie ich, przeto obowiązkiem Rady miejskiej jest wywrzeć odpowiedni nacisk na odnośne czynniki, by zaprzestały już raz lekceważenia sobie życia i mienia mieszkańców miasta Lwowa.

Przedewszystkiem zauważyć można było, iż miejska straż pożarna przybyła nieco spóźniona. Spóźnienie przybycia miejskiej straży pożarnej do ognia, jak się dowiedzieliśmy, spowodowane są wadliwym połączeniem telefonicznym strażnicy pożarnej, która jest połączona z centralą magistracką, a nie bezpośrednio z urzędem pocztowym. Podawanie zatem wiadomości w ten sposób o powstałym pożarze w mieście, musi bezwarunkowo wpływać na spóźnianie się w przybyciu straży pożarnej do ognia.

Następnie nieszczęściem już wprost jest zamykanie wodociągów w pewnych godzinach.

Przy wczorajszym pożarze przez pewien czas nie mogła należycie wziąć się do pracy straż pożarna, bo właśnie w tym czasie wodociągi miejskie były w tej dzielnicy miasta zamknięte. Później dopiero po przybyciu straży pożarnej przybyło pogotowie wodociągowe i wodociągi otworzono. Tymczasem jednak żywioł nie czekał i niszczył dalej mienie mieszkańców.

Wkońcu zdałoby się też pomyśleć i o sprawieniu bodaj niektórych rekwizytów pożarnych, by lwowska miejska straż pożarna wyjeżdżając do ognia nie była podobną do straży z zapadłego kąta kraju. Obecne wynagradzanie straży pożarnej przy dzisiejszej drożyznie również pozostawia nie mało do życzenia.

## Z tragedyi małżeńskich.

(Proces Liebermana).

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAWY.

Lwów, 8. września.

**Przesłuchanie oskarżonego.**

Lieberman opowiada obszernie zgodnie z aktem oskarżenia genezę małżeństwa swego oraz stosunku, jaki zapanował między nim a Jaworskim z jednej strony a żoną z drugiej strony. Razu jednego schodził z pierwszego piętra Zakładu do parterowej sali i tam zastał na kanapie żonę siedzącą z Jaworskim, przyczem przyszło do wielkiej sceny zazdrości. Innym razem kiedy retniszował swoją fotografię ślubną, złapał ją Jaworski w obecności jego i żony i podał fotografię na kawałki wykrzykując: To nie jest Pańska żona! na co oskarżony zapytał się Cesi: Czyjaś Ty żona? na co ona wskazując na oskarżonego oświadczyła: Jestem Twoją żoną.

**Ten trzeci.**

Podczas innej awantury Jaworski wyraźnie krzyczał do oskarżonego: Chce pan wiedzieć prawdę? Ja miałem z pańską żoną stosunek cztery lata przed ślubem i po ślubie. Żona moja jednak temu zaprzeczyła a ja z miłości do niej przebaczyłem.

**Ucieczka żony.**

Dnia 23. listopada Cesia uciekła nie pożegnawszy się, wyjechała do Brzeżan do brata Jaworskiego, dokąd potem przyjechał śp. Tadeusz.

**Doniesienie karne.**

Lieberman zrobił doniesienie karne na Jaworskiego o uwiedzenie i z tej okazji spotkał się znowu ze żoną, która przyjechała umyślnie z Brzeżan.

**Proces separacyjny.**

Równocześnie toczył się proces separacyjny między małżeństwem Liebermanami, Cesia zamieszkała przy ul. Głębokiej, i aż do dnia tragicznego zajścia 12 kwietnia z żoną się nie widział. Oskarżony mimo wszystko wierzył w to, że żona pada ofiarą uwiedzenia.

**Dzień krytyczny.**

Chcąc się dowiedzieć jak właściwie Cesia żyje, postanowił dnia 12 kwietnia śledzić ją i niepostrzeżony przez nią jechał tramwajem L.J. Na skrócie od ul. Kochanowskiego, tam gdzie płynie Pełtew zobaczył już czekającego Jaworskiego, podczas, gdy Cesia pojechała trochę dalej. Cesia na następnym przystanku wysiadła, wróciła, przytapiła do Jaworskiego, który pocałował ją w rę-

kę, wziął pod rękę i poszedł do lasu. Tam oboje usiedli, po chwili nastąpiła scena, która oskarżonego doprowadziła do szału. Przyskoczył i pytał się Jaworskiego: Co pan z moją żoną robi? Jaworski zamiast odpowiedzieć, sięgnął do kieszeni, ale oskarżony uprzedził go i strzelił do niego. Wtedy Cesia przybiegła do Jaworskiego, ukłękła przy nim, a oskarżony zawołał: „Czego chcesz? Coś ty ze mnie zrobiła? Zniszczyłaś mi życie”. Kazał jej pójść na stację ratunkową a sam poszedł do szwagra na pl. Solskich, a od niego na policję, gdzie sam zrobił na siebie doniesienie. Rewolweru kupionego dnia 14 marca od siebie nie odkładał i zawsze nosił przy sobie. Nie miał zamiaru zabić Jaworskiego, ani też nie celował do niego. Strzelał tylko dlatego, że miał wrażenie, iż Jaworski chce strzelać do niego. Nie zdaje sobie do dziś dnia sprawy, czy strzelał raz czy dwa razy. Miał głęboki żal do Jaworskiego, ale takiej złości nie miał, by go aż chciał zgładzić ze świata.

**Pytania prokuratora.**

**Prok.:** Co Pan myślał w całej tej sprawie?

**Osk.:** Jaworski obiecał nam spółkę i na to mnie wziął.

**Prok.:** Czy pan po 23. listopada, kiedy żona wyjechała interesował się nią?

**Osk.:** Tak! Zrobiłem doniesienie do policji i prokuratury i prosiłem o sprowadzenie jej z Brzeżan. Ponieważ wtedy Jaworskiego jeszcze widziałem we Lwowie, wiedziałem, że ona sama pojechała do Brzeżan. Udałem się do pani Jaworskiej i ta mi opowiadała, iż dowiedziała się, że Cesia mieszka u brata Jaworskiego.

**Prok.:** Jak pan śledził żonę od chwili podania o separację?

**Osk.:** Byłem u dozorcowej, ale ona dopiero objęła służbę i nic nie wiedziała. Kiedy się dowiedziałem u sędziego śledczego, że mieszka w hotelu Austria zażądałem od policji asystency, której mi jednak odmówiono. Chodziłem też i do innych, ale nie mogłem się niczego dowiedzieć.

**Pytania obrońcy.**

**Adw. dr. Axer:** Czy pan merytorycznie mógł sobie pozwolić na to, żeby wystąpić z pracy i przez miesiąc bawić się w wywiadowcę?

**Osk.:** Nie!

**Obr.:** Co było głównym warunkiem przystąpienia do spółki?



**Osk.:** Jaworski miał wyjechać ze Lwowa.

**Przew.:** Kto jest mądrzejszy, pan czy pańska żona?

**Osk.:** Ona jest rafinowana.

**Przew.:** Tak, ona to sama przyznała.

#### Postępowanie dowodowe

rozpoczęło się odczytaniem orzeczenia lekarskiego i orzeczeniem znawców pp. dra Balickiego i dra Nientowskiego. Po przesłuchaniu kilku mniej ważnych świadków rozprawę odroczone do popołudnia.

W rozprawie popołudniowej jako pierwszy staje

komendant policji p. Łukomski.

**Przew.:** Jakie p. radca miał wrażenie przestupując Liebermana?

**Św.:** Zrobił wrażenie człowieka zdesperowanego i zupełnie złamanego. Wyrazu tryumfu lub wrażenia radości nie widziałem. Raczej zrobił wrażenie człowieka, na którego całe zajście spadło niespodzianie. (Lieberman podczas tych zeznań głośno płacze).

**Przew.:** Jakie wrażenie zrobiło na panu zachowanie się Cesi?

**Św.:** Obserwowałem zachowanie się jej dokładnie. Przyszła do szpitala bez jakiegos wzruszenia, elegancko ubrana. Przygnębienia nie zauważyłem u niej żadnego. Myślała, że Jaworski będzie żył. Cesią chciała koniecznie wejść do sali, ale lekarz nie pozwolił na to, a nawet ja sam badania przeprowadzałem za pośrednictwem lekarza. Wtedy Jaworski opowiadał lekarzowi, za którym stał ukryty świadek, że z Cesią przypadkowo się znalazł na Pohulance. Na pytanie, co się ma stać z Cesią, czy ją należy wpuścić do mieszkania. Jaworski uniósł się i zawołał: Co ona tam ma robić? Nie! a na pytanie, co z nią zrobić odpowiedział: 5000 marek miesięcznie, jeżeli będzie robić. Popołudniu sytuację w nieobecności świadka zmieniono, sprowadzono notariusza i spisano testament innej treści pod wpływem dopuszczonej już do Jaworskiego Cesi. Na drugi dzień Cesi przyszła do świadka, ale już uradowana, jako szczęśliwa spadkobierczyni i już była zupełnie inną jak kobieta, która celu swego dopięła. Kiedy ją zawiadomilem o śmierci Jaworskiego zrobiła mi scenę i krzyczała: Ja skoczę z piętra! Po kilku lżejszych pytaniach prokuratora i przewodniczącego staje

św. Mikołaj Jaworski

brat denata. O bliższym stosunku brata z Cesią nic nie wiedział. Z końcem listopada ub. r. Liebermanowa przyjechała do niego do Brzeżan. Przedtem jednak przyjechał do niego śp. Tadeusz i oświadczył mu, że się chce żenić z Liebermanową, a na uwagę, że ona przecież wyszła za męża, odpowiedział: To był tylko żart. Razem zamieszkali u niego od 8. grudnia do 4 stycznia; mieszkali razem i tam też nocowali. O dalsze losy ich nie

troszczył się. Podczas pobytu ich w Brzeżanach doznał wrażenia, że brat pozostaje w zupełności pod wpływem Liebermanowej.

**Św. Wiktoryja Jaworska**

żona poprzedniego, zeznaje, że pożycie małżeńskie braterstwa było bardzo dobre, ale że w początkach małżonkowie się poróżnili. Dalsze szczegóły zeznania zgodne z poprzednimi zeznaniami, z tym dodatkiem, że Liebermanowa na pytanie świadka, dlaczego wyszła za męża za Liebermana odpowiedziała: Bo już mój stosunek z Jaworskim był we Lwowie zanadto głośny.

**Wdowa po śp. Tadeuszu**

pani Michalina Jaworska zeznaje: Pracowała z początku bardzo gorliwie w interesie tem bardziej, że kupno interesu przyszło do skutku przeważnie za przyczynieniem się świadka. Już w roku 1916 podczas procesu rozwodowego dochodziły ją słuchy o bardzo poufałym stosunku Cesi do Jaworskiego. Do szpitala świadka nie wpuszczono, Cesią już była przy śp. Tadeuszu, a na kurytarzu czekał już rejent dla spisania testamentu.

**Przew.:** Czy pani na wypadek zasądzenia Liebermana żąda odszkodowania?

**Św.:** W śledztwie oświadczyłam, że tak, dziś po namyśle przebaczam mu i do postępowania karnego się nie przylaczam. Lieberman wstaje, przystępuje do świadka, pocałował ją w rękę i głośno łkając powiada: Bardzo dziękuję!

Zeznawał następnie cały szereg świadków jak zarządca Zakładu fotograficznego Jaworskiego oraz koleżanki zawodowe i znajome Liebermanowej. Te ostatnie

wystawiły jej jak naigorsze świadectwo

przedstawiając ją jako kobietę dumną, próżną i przepełnioną egoizmem bez wszelkiego jakiegoś szlachetniejszego uczucia. Jedną ze świadczących zeznała, że rozmawiała w dniu rozprawy na kurytarzu z Cesią i zrobiła uwagę, że Lieberman wcale dobrze wygląda, na co Cesią cynicznie odpowiedziała: „Nic dziwnego, bo mu się tu lepiej powodzi, niż w Zakładzie”.

O godz. 8 wiecz. przewodniczący odroczył rozprawę do dziś godz. 9 rano.

### Z sądu wojkowego.

#### UCZECZKA DO WOJSKA BOLSZEWICKIEGO.

Lwów, 8. września.

Plut. Jan Falkiewicz z 19 pp., asenterowany 10 sierpnia 1920, już 16 sierpnia znikł ze swego oddziału, a jak się później okazało wstąpił do wojska bolszewickiego. W wojsku bolszewickim służył przy piechocie jako „zwodny” trzeciej rot. W jednej z bitew koło Błotni, Falkiewicz wziął do niewoli placówkę polską złożoną z dwu żołnierzy, których ciężko pobił, a następnie pozdzieriał z nich mundury, poczem odprowadził ich do pułkownika

bolszewickiego. Pod Wołoczyskami, gdy jego oddział został rozbity, wrócił Falkiewicz na stronę polską.

W czasie rozprawy stwierdzono również, że Falkiewicz w czasie wojny polsko-ukraińskiej służył przy wojsku ukraińskim.

Za powyższą zbrodnię został Falkiewicz zeszłego roku, skazany przez sąd doraźny na karę śmierci, ponieważ jednak nie było pisemnego rozkazu na sąd doraźny, wyrok ten został zniesiony.

Przedwczoraj odbyła się ponowna rozprawa przed sądem DOG., któremu przewodniczył mjr. Kaczmarek, oskarżał kpt. Kaweck, bronił por. Klimów.

Osk. Jan Falkiewicz został skazany na karę śmierci, która to kara w myśl ustawy amnestyjnej została zamienioną na 10 lat więzienia.

#### 4 LATA WIĘZIENIA ZA 60 MK. ŁAPÓWKI.

Lwów, 8. września.

Przed tym samym trybunałem, stanął wczoraj szer. 20 pp. Julian Kosakowski, oskarżony o pobranie łapówki w kwocie 60 mk., w czasie pełnienia służby. Mianowicie osk. w czasie gdy panował księgosusz pełnił na rogatce łyczakowskiej służbę jako dowódca warty. Z okazji tej zatrzymywał wszystkich rzeźników na rogatce i pobierał od nich łapówki. Od niejakiego Cwebena, zażądał 400 mk., w końcu po targach wziął 60 mk. Cweben doniósł o tem nadużyciu akcyzie, a ta zrobiła doniesienie do sądu.

Na wczorajszej rozprawie osk. w myśl art. III ustawy sierpniowej został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżał kpt. Kaweck, bronił por. Piękosz.

### Psia plaga.

Lwów, 8. września.

Wczoraj w ulicy Kurkowej pies Michała Lewickiego ukąsił w nogę sierżanta sztabowego Marcina Kaśkiewicza. Również wczoraj w ulicy św. Zofii jakiś złośliwy pies ukąsił w twarz 9-letnią Maryę Szmerkę. W składzie drzewa przy ul. Orłdeckiej robotnika Jana Zubornika ukąsił jakiś pies w rękę w czasie, gdy go głaskał. Rany powyższym opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Dnia wczorajszego przyjęto do szpitala na leczenie następujące osoby pokąsane przez wściekłe psy: Włodzimierza Taffana, liczącego 32 lat, z Przemysła i Włodzimierza Stefaniszyna, liczącego 15 lat z Hrechorowa, powiat Buczac. Wreszcie wczoraj w szpitalu zmarł w skutek wścieklizny Józef Pohoryło, liczący 10 lat, z Lipowicy, powiat Przemyśl, którego przyjęto na leczenie dnia 18 sierpnia b. r.

### Na srebrnym ekranie.

#### Wzięni na dno morza.

Dramat w 6 aktach, ze sławnym Harry Peelem. Teatr świąteczny „A. J. J.”.

Lwów, 8. września.

Najdzielniejszy sportowiec, znakomity gimnastyk, bajeczny wioślarz, świetnie pływający na ekranie. Przy rozpoczęciu nowego sezonu, teatr świąteczny „Apollo” każe nam podziwiać sławnego Harry Peela, który swą grą brawurową, pełną naturalnej odwagi ośmięwa publiczność.

Był sobie uczony, wynalazca Rooger — za pomocą związków chemicznych przetwarza miedź w najczystsze złoto.

Oboje z żoną Janiną pracują w laboratorium, a choć długotrwałe próby, pochłonięły wszystkie ich oszczędności, nie tracą nadziei i patrzą jasno w przyszłość, pewni, że epokowy wynalazek przyniesie im bogactwo. Ale źli ludzie zazdrośni i chciwi, chcą sami korzystać z pracy uczonego, więc kapitan Tesco, dobrawszy sobie bandę podobną sobie, porywa Roogera, a ukrywając go starannie, zaprzęga do ciężkiej pracy i każe zamieniać miedź w czyste złoto. Biedak poddaje się wyzy-

skiwaczom w nadziei, że przecież przyjdzie chwila, w której go uwolnią i znowu połączy się z ukochaną żoną. Ale czas mija, a uwolnienie nie nadchodzi. Zrozpaczona Janina, nie wiedząc, co się z mężem dzieje, spędza dnie w smutku — los postawił na jej drodze Harry Peela, więc opowiada mu o zniknięciu męża i błaga o ratunek.

Dzielny młodzieniec przyrzeka pomoc i obiecuje nie zwlekać w poszukiwaniach, dopóki nie odnajdzie miejsca, gdzie ukryty został uczony ze swoim wynalazkiem.

Tysięczne niebezpieczeństwa, najdziwniejsze przygody towarzyszą Harry Peelmu — dzielnym jest nie tylko artystą, ale człowiekiem zacnym, pełnym szlachetnych myśli — postanawia sobie bronić pokrzywdzonych.

Więc szuka Roogera, w czym mu pomaga Lili, córka Ricarda, właściciela warsztatów okrętowych — kapitan Tosca zrujnował jej ojca, skupił wszystkie jego weksle i jeśli Lili nie odda mu rękę, ojca jej czeka bankructwo. Lili odrzuca te warunki i postanawia sama działać, wyostać się z sideł, któremi ten niedźwizg ich omotał.

Oboje z Harrym Peelmem przeszukują brzegi morskie, skały i zatokę i pewni są, że wspólnymi siłami powiedzie im się zdemaskować kapitana.

Gdy pewnego razu spostrzegli pustą łódź na morzu, przy bliższym przypatrywaniu się zoba-

czyli w niej jakiegoś marynarza, a następnie dojrzała łódź podwodną, zbliżającą się do niej — więc już też są pewni, że Rooger jest więźniem na dnie morskim i tam postanawiają go szukać.

Nieobliczony w swych pomysłach Harry Peel, pełen odwagi i krwi zimnej, dostaje się na pokład łodzi opłdowej, skąd po wielu trudach i niebezpieczeństwach wyprowadza Roogera. Sam zagrożony śmiercią w nurtach morskich, dzięki nadludzkiej odwadze, wyostać się z niebezpieczeństwa i ratuje życie i wolność człowieka, który sam się już ratować nie mógł, bo osłabiony i wyczerpany długim więzieniem, nie miał siły do obrony.

Cały dramat wykonany jest z niezwykłą brawurą — zachwycone oczy nie mogą się oderwać od postaci Harry Peela, który jest dzisiaj jednym z najpierwszych artystów filmowych. Pełne grozy widoki morskie, wnętrza łodzi podwodnej, walki na śmierć i życie wśród rozszalałego żywiołu, przyciągają uwagę widza i trzymają go w nie zwykłym napięciu. Harry Peel to aktor, podziwiany w całym świecie.





Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokoła 4.

## OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZENI  
otwarty przez cały dzień do godz. 7  
wieczorem bez przerwy.



W cenie po 200 Mp. za sztukę do nabycia u firmy:

**LEON APPEL i S-ka**

handel artykułów optyczno-mierniczych  
Lwów, ul. Legionów 1. Telefon Nr. 459. 1840

## NAUKA I WYCHOWANIE

Absolwent uniwersytetu w Londynie, przebywający w Anglii przez lat 30, udzieli lekcji języka angielskiego za mieszkanie lub za wynagrodzeniem. Reflektuje na posadę jako angielski korespondent. Zgłoszenia A. Rosenstrach, Lwów, Hotel Wanda, ul. Trybunalska. 1795

## POSADY I PRACE

**Buchalter i rachmistrz rolniczy**

z dłuższą praktyką, pierwszorzędni świadectwami i referencjami — poszukuje posady kiewowniczej, najchętniej jako zarządca tartaku. — Zgłoszenia: Stanisław Radwan, Niemirów — Zdrój. 1837

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

„Universum”, Lwów, Zygmuntowska 15, kupuje maszyny parowe, lokomobile, motory ropne i benzynowe, kompletne urządzenia fabryczne, obrabiarki do drzewa i metali. 1637

Kupujemy w bieżącej dostawie większe ilości **BENZYNY**. Uprasza się o oferty w cysternach możliwie franco-loko niemiecka granica. Ludwig REH, G. m. b. H. Mainz. Adres telegr.: OELREH. 1780

**Rociot parowy**, 2 płomienno rurowy, około 30 m<sup>2</sup> pow. ogrz., sprzeda okazanie firma „Pion”, Lwów, ulica Lwowska l. 48, telefon 476. 1742

**Młocarnię Flothera 12 HP**, kompletną, z pasami, sprzeda tanio „Pion”, Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 1743

**Garnitur młocarniany** 8 HP, kompletny, prawie nowy, sprzeda „Pion”, Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 1740

## KOSZYSTA

Wagon do Lublina z konwojentem dla wspólnego użytku. Zgłoszenia najdalej do 10-go b. m. Biuro Jakubi-czki, Krzywa 2. 1838

Stajnia do najęcia. Lyczakowska 27. 1664

**Redakcja rękopisów nie zwraca.**

Wełna na swetry i kilimy. Przędę i bawełnę polecam J. Władysław, Warszawa, Nalewki 11, w podwórzu. Telef. 177-20. 1331

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów ceratowych i skórzanych „Heros”, Lwów, Sykstuśka 14, przyjmie panny szyjące na maszynie. 1784

## „PEZET”

Powsz. Zakłady Budowlane S. A. we Lwowie

## DZIAŁ BUDOWLANY

przenosi swoje biura do lokalu przy ul. Kopernika 5 III. piętro. 1774 Telefon Nr. 142

## Książki szkolne

dla szkół powszechnych i średnich poleca 1832

## KSIĘGARNIA NAUKOWA

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne Lwów. M. Arct. Warszawa. Lwów, Hotel George'a.

Dla Eksporterów i Udbiorców krajowych dostarczamy natychmiast najlepszą 1145

## PAPE DACHOWA I ASFALT

hurtownie i detalicznie. CENY KONKURENCYJNE.

Fabryka papy W. ŻARLIŃSKI, Stanisławów, Sapieżyńska 10. Telefon 131.



CZAS  
ODNOWIC  
PRZEDPŁATĘ!



Inż. Jan A. Schumann

Lwów, ul. Pańska 23

otrzymał świeży transport

NACZYNNIA kuchenne, kłodki, kuchnie żelazne, sprzączki dla rymarzy, agrały, szpilki do włosów, hałki i sprzączki dla krawców. Hurtownie po najniższych cenach. 1649

## DOM HANDLOWY

z lokalem w centrum miasta, z powodem wyjazdu natychmiast do odstąpienia.

Solidni reflektanci złożą oferty pod „Targi” do Administracji „Wiek Nowy”. 1841

## MEBLE

pierwszorzęd. jakości, własnego wyrobu poleca 1839

SKŁAD MEBLI Jakób S. SEINFELD Lwów, Sykstuśka 2 (w podwórzu)

MAGISTRAT KROL. STOŁ. MIASTA LWOWA L. M. 76.784/21.

I.

## DOM MIESZKALNY

z ogródkiem o powierzchni 2 1/4 morga przy ulicy Szymonowiczów l. 18 wydziera żawi Magistrat miasta Lwowa na okres 3-letni.

Oferty należy wносить do Departamentu I. Magistratu do 19 września 1921 godzina 12 w południe.

Bliższe warunki do przegłędnięcia w biurze.

Lwów, dnia 6 września 1921.

1837

## Kloce bukowe

łań meblowe, okrągłe drzewo SOSNOWE I OLCHO. WE we większej ilości loco wagon stacji załadowniczej — zakupić dla poważnej fabryki. S. SKORECKI, Warszawa, Senatorska 11/21. Tel. 210-33. 1842

Chłopca do posługi biurowej

przyjmie „Pion”, Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 1741

## Pasy transmisyjne

skórzane, fabryki wiedeńskiej

„FLESCH - GERLACH - MORITZ”

do sprzedania.

Bliższa wiadomość u firmy:

1732

SAMUELY i LANDAU, Lwów, ul. 3-go Maja l. 15.